Zamek w Jedlinie – urokliwe miejsce

Podróż do przeszłości

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. W. Gawlikowicza w Bojszowach podjęli się projektu, który pozwolił przypomnieć wszystkim o dawnym dworze, który mieścił się w Jedlinie. Projekt składał się z kilku części.

Na początku stworzono wystawę dotyczącą zamku, na której znalazły się zdjęcia i pamiątki niektórych mieszkańców Jedliny. Niestety nie udało nam się odnaleźć kostki z wyrytą datą najprawdopodobniej budowy zamku, którą znaleziono w trakcie wyburzania ruin zamku, a była by ona najstarszą pamiątką związaną z tym obiektem. Gdzie jest? Co się z nią stało? - tego nie udało się nam ustalić. Wystawa była dostępna na terenie szkoły przez kilka tygodni. W tym czasie uczniowie mogli zobaczyć zdjęcia pracowników dworu jedlińskiego z 1935 roku na tle dawnego kisioka oraz zdjęcia gości weselnych z 1970 roku, którzy ulicami Jedliny zmierzali na zabawę do zamku. Dostępne dla uczniów były obrazy i szkice Józefa Kłyka przedstawiające zabudowę dworu. Zaprezentowano również zdjęcia ukazujące zamek w różnych momentach jego istnienia. Na wystawie pojawiło się też zdjęcie obrazu przedstawiające zamek w całej okazałości, który namalował pan Paweł Kiermasz oraz projekt jego budowy. Za wszystkie materiały dziękujemy osobom, które zechciały się nimi podzielić. Kolejnym etapem był konkurs plastyczny, w którym wzięli udział zarówno uczniowie jak i wychowankowie oddziałów zerówkowych naszej szkoły. Nagrodzone prace można było zobaczyć w czasie rozdania nagród, które odbyło się 30 czerwca na auli bojszowskiej podstawówki. Natomiast ostatnim punktem projektu było przedstawienie przygotowane przez uczniów klasy 3b dotyczące czasów, gdy zamek w Jedlinie zamieszkiwał Zygfryd Promnic wraz ze swoją rodziną. Dzieci, dzięki swoim talentom aktorskim, pięknym strojom oraz scenografii wprowadziły widzów w klimat tamtych czasów. Wszyscy poznali Zygfryda właściciela zamku, jego żonę, dzieci oraz pracowników dworu. Pochłonięta lekturą dama opowiadała mężowi jak bardzo chciałaby uczestniczyć w balu podobnym do tego, o którym czytała w książce otrzymanej od swojego męża. Ich rozmowę podsłuchała córka, która z pomocą gosposi i innych pracowników dworu postanowiła zrobić mamie niespodziankę. W przyjęciu wraz z rodziną Zygfryda uczestniczyli wszyscy mieszkańcy dworu. W przedstawieniu przypomniano czasy, w których nauczyciel przychodził „do domu” swoich uczniów, co warto podkreślić nie każdy miał taką możliwość. Nie zapomniano ukazać również pracy w zagrodzie wiejskiej, gdzie należało nakarmić zwierzęta, wydoić krowy czy samemu zebrać plony. A co najważniejsze, młodzi aktorzy pięknie pokazali jak gospodarze zamku szanowali swoją służbę, bez której nie żyło by się im tak dobrze. Zygfryd doceniał ich pracę i szanował każdego - taką mamy nadzieję. Nikt z nas nie wiem czy w 1650 roku tak mogło wyglądać życie w dworze jedlińskim, jednak praca przy projekcie dała dam wiele radości i satysfakcji. Warto zagłębiać się w historię naszych ziem, warto wiedzieć kto tu mieszkał i jak mogło wyglądać jego życie.

(jb)